

**Protokół Nr XLVI/22**  
**z XLVI uroczystej sesji**  
**Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**dnia 7 czerwca 2022 r.**

godz. rozpoczęcia sesji: 12.00

godz. zamknięcia sesji: 14.20

Dnia 7 czerwca 2022 r. przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu odbyła się uroczysta – XLVI sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w ramach obchodów Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Otwarcie sesji zostało poprzedzone wykonaniem ukraińskiej pieśni patriotycznej z 1914 roku „Czerwona kalina”, hymnu Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, który walczył w latach 1914 - 1919 o wyzwolenie Ukrainy spod panowania rosyjskiego. Sesję otworzyła przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** witając radnych województwa kujawsko-pomorskiego, marszałka województwa Piotra Całbeckiego wraz z zarządem, wszystkich biorących udział w uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego i XIII Forum Samorządowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz śledzących sesję za pośrednictwem transmisji internetowej. Następnie powitała: Dziekana Kujawsko-Pomorskiego Diecezji Łódzko-Poznańskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego księdza mitrata płk. Mikołaja Hajduczenię, proboszcza parafii prawosławnej pod wezwaniem Świętego Mikołaja w Toruniu oraz wszystkich przybyłych duchownych; Konsula Generalnego Ukrainy w Gdańsku Oleksandra Plodystyia, a także obecnych zdalnie Naczelnika Obwodowej Administracji Wojskowej Sergija Gamalija, Gubernatora Obwodu Chmielnickiego, oraz Przewodniczącą Rady Obwodu Chmielnickiego Wioletę Labazyuk; Doradcę Naczelnika Obwodowej Administracji Wojskowej do spraw Współpracy z Rzeczypospolitą Polską oraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego Oleksandra Szymczuka z rodziną, Konsula Honorowego Ukrainy w Bydgoszczy Krzysztofa Sikorę, przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego trzeciej kadencji; Dyrektora do spraw Stosunków Międzynarodowych w Międzynarodowej Federacji Rozwoju Rodziny Ignacio Sociasa; parlamentarzystów województwa kujawsko-pomorskiego, posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: Iwonę Kozłowską, Jana Krzysztofa Ardanowskiego oraz senatorów Rzeczypospolitej Polskiej: senatora Ryszarda Bobera, przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego w latach 2014-2019 oraz senatora Andrzeja Kobiaka; Wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Józefa Ramlaua; władze miast prezydenckich regionu: Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego, a także radnych Rady Miasta Torunia,

reprezentującego Prezydenta Miasta Bydgoszczy Michała Sztybla, zastępcę prezydenta, reprezentującą Prezydenta Grudziądza Justynę Signerską, Dyrektora Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, reprezentującego Prezydenta Inowrocławia Wojciecha Piniewskiego, zastępcę prezydenta, Przewodniczącą Rady Miasta Bydgoszczy Monikę Matowską, Przewodniczącą Rady Miasta Włocławek Piotra Kowala; przedstawiciele Konwentu Województwa Kujawsko-Komorskiego, konwentu powiatów: Wicestarostę Powiatu Sępoleńskiego Andrzeja Maracha, konwentu wójtów gmin wiejskich: Wójta Gminy Boniewo Marka Klimkiewicza oraz Wójta Gminy Inowrocław Tadeusza Kacprzaka, a także wszystkich przybyłych samorządowców regionu, wicestarostów burmistrzów, wójtów, przewodniczących rad; radnych województwa kujawsko-pomorskiego poprzednich kadencji, a w szczególności Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemara Przybyszewskiego wraz z zarządem oraz radnych województwa wszystkich kadencji; magnificencie rektorów: Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Andrzeja Sokalę, Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy prof. Jacka Woźnego, Rektora Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu prof. Marka Stankiewicza, Rektora Bydgoskiej Szkoły Wyższej prof. Włodzimierza Majewskiego, Rektora Bydgoskiej Szkoły Wyższej prof. Włodzimierza Majewskiego, Rektora Kolegium Jagiellońskiego Toruńskiej Szkoły Wyższej prof. Grzegorza Górskiego oraz wszystkich przybyłych przedstawicieli szkół wyższych, świata nauki i edukacji; przedstawiciele wojska polskiego regionu: Komendanta Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu płk. Edwarda Chylę, reprezentującego Komendanta Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia imienia gen. Józefa Bema w Toruniu ppłk. Romana Piotrowskiego, Dowódcę 81. Batalionu Lekkiej Piechoty w Toruniu ppłk. Macieja Hulisza, w zastępstwie Dowódcy 4. Pułku Chemicznego w Brodnicy mjr. Mariusza Jarosza; delegacje stacjonujących na terenie województwa żołnierzy 3. Batalionu 29. Pułku Artylerii Polowej „Pacesetters” Czwartej Dywizji Piechoty Armii Stanów Zjednoczonych pod dowództwem ppłk. Georga Riggina oraz starszego sierżanta sztabowego Charlesa Oliviera oraz wszystkich przybyłych żołnierzy; szefów służb mundurowych: reprezentującego Komendanta Wojewódzkiego i Miejskiego Policji nadkomisarza Roberta Morawskiego, Pierwszego Zastępcę Komendanta Miejskiego Policji w Toruniu, reprezentującego Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Toruniu druha Leszka Szmyta, wiceprezesa zarządu, Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu starszego brygadiera Sławomira Reszkowskiego; reprezentacje fundacji, stowarzyszeń, związków zawodowych działających w regionie; dyrektorów wojewódzkich jednostek organizacyjnych, prezesów wojewódzkich spółek, dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu; Alicję i Piotra Niedlichów z Torunia oraz Ksenię Bilous i jej córkę Yewę z Charkowa; przybyłych dziennikarzy i przedstawicieli mediów. W sposób szczególny

przewodnicząca powitała dyrekcje oraz przedstawicieli instytucji regionu działających na rzecz rodziny, którym samorząd pragnie podziękować za serce okazywane potrzebującym pomocy, wspierających i opiekujących się rodzinami, dziećmi i bezdomnymi – mieszkańcami województwa.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowni państwo, na początku chciałabym podzielić się z państwem wątpliwościami. Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, w końcu jednego z najważniejszych dla mnie jako przewodniczącej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, doszłam do wniosku, że nie wiem, w jakiej tonacji powinno być utrzymane: czy w radosnej, wynikającej z istoty świętowania, czy poważnej, związanej z sytuacją wojny w Ukrainie. Ostatecznie będą w niej jedne i drugie akcenty, tak jak w życiu, które ma słodko-gorzki smak, w którym dobro ściera się ze złem i uśmiech gości na twarzy, po której jeszcze przed chwilą płynęły łzy. W czasie ubiegłorocznej uroczystej sesji z okazji święta województwa w Bydgoszczy dziękowaliśmy pracownikom służby zdrowia i wszystkim tym, którzy włączyli się w walkę z pandemią Covid-19 i jej skutkami. Swoje przemówienie w Filharmonii Pomorskiej kończyłam optymistycznymi słowami o tym, że każde doświadczenie, nawet to najtrudniejsze, nas wzmacnia, że każde można wykorzystać. Mieliśmy nadzieję, że lekcja, której udzielił nam los, nie pójdzie na marne, słowo wspólnota nabrało dla nas jeszcze większego niż przedtem znaczenia. Ale jak mówi stare przysłowie, które ma swoje odpowiedniki we wszystkich językach, „nieszczęścia chodzą parami”, „bida nikoli sama nie chodit”. Wydarzenia w Ukrainie z 24 lutego wstrząsnęły całym światem, a Polską szczególnie. Świadomość tego, że bomby spadają na miasta położone niedaleko polskiej granicy, a Rosja jest w posiadaniu broni nuklearnej, wywołuje w każdym z nas lęk i strach. Do stanu zagrożenia i niepokoju przywykliśmy w czasie pandemii. Tym razem jest jednak inaczej, trudniej, tym razem za całe zło nie jest odpowiedzialny jakiś nieznany wirus czy siły przyrody, ale ludzka skłonność do niszczenia, zdobywania i zabijania. Na ekranach telewizorów, komputerów i smartfonów z przerażeniem śledzimy jak niedaleko nas dochodzi do tragedii, o której jeszcze niedawno mówiono „nigdy więcej”. Zbrodnie popełnione na cywilach w Buczy, Borodiance czy Iрпиenu poruszyły cały cywilizowany świat, jednocześnie na nowo uświadomiły, że nie kto inny jak człowiek jest zdolny do przekraczania granic, które wydawały się nieprzekraczalne, że to w człowieku drzemią mroczne, śmiertelnie niebezpieczne siły, które pobudzone chorym pragnieniem władzy i potęgi zmieniają zwykłych ludzi w nieludzkich. Jak można to znieść? „Rzeczywistość jest do zniesienia, gdyż nie cała jest dana w doświadczeniu”, tak pisała Zofia Nałkowska w swoim dzienniku w czasie drugiej wojny światowej. Wybuch wojny w Ukrainie spowodował u Polaków jeszcze większą chęć pomagania niż pandemia koronawirusa. Od samego początku obserwujemy w naszym kraju i w naszym województwie przepiękny zryw humanitarny, zbieramy pieniądze i potrzebne dobra dla Ukraińców, przyjmujemy w naszych domach uchodźców dając im dach nad głową, pracę i poczucie bezpieczeństwa. Socjolodzy

przekonują, że wzrost zachowań prospołecznych jest typowym zjawiskiem w obliczu zagrożenia i wtedy, kiedy czujemy bliską więź z potrzebującymi. W przypadku Ukraińców czujemy tę więź szczególnie mocno. To nasi najbliżsi sąsiedzi, łączy nas wspólna historia i podobna kultura, wielu z nas ma przyjaciół i znajomych w Ukrainie. Na długo przed wojną Ukraińcy stanowili ponad 50% obywateli w Polsce, znaliśmy ich ze swoich zakładów pracy i sąsiedztwa, mają swoje imiona, nazwiska, swoją historię. Do tego dochodzi terytorialna bliskość: działania wojenne toczą się chwilami w niewielkiej odległości od granicy. Przytoczę fragment wiersza Ireny Szuwałowej: „Każdy zbombardowany dom na zdjęciu najpierw wydaje się własny, każde dziecko, które śpi w kijowskim metrze, ma twarz twojej córki”. Identyfikujemy się z ofiarami wojny, cierpimy razem z nimi. Jak pisał nasz patron Święty Jan Paweł II w liście apostołskim *Salvifici Doloris* „cierpienie jest również w świecie po to, żeby wyzwolić w nas miłość, ów hojny i bezinteresowny dar z własnego ja na rzecz tych, których dotyka to cierpienie”. Z całą pewnością cierpienie narodu ukraińskiego taką miłość w nas wszystkich obudziło, nie tylko w Polakach, ale w całej Europie i na świecie. Jest to również zasługa prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który okazał się wspaniałym przywódcą, ale też najlepszym ambasadorem wolności i demokracji. Ukraińcy jasno i wyraźnie podkreślają, że walczą o wolność, sprawiedliwość i prawa człowieka, zadziwiają świat swoją odwagą i hartem ducha. Nikt nie ma już wątpliwości, że to kraj na wskroś europejski. Naszemu patronowi Świętemu Janowi Pawłowi II sprawy ukraińskie były szczególnie bliskie. Wielokrotnie podkreślał, że to Kijów, nie Moskwa, jest kolebką chrześcijaństwa w Europie Wschodniej, a w czasie swojej pielgrzymki do Ukrainy w 2001 roku mówił Ukraińcom o ich tożsamości narodowej i europejskiej, o szczególnym powołaniu granicznym i roli bramy między wschodem i zachodem. Jan Paweł II zwracając się do ukraińskiej młodzieży mówił: „przyszłość Ukrainy zależy od was i od waszej odpowiedzialności, miarą prawdziwej cywilizacji nie jest bowiem tylko rozwój gospodarczy, ale, przede wszystkim, postęp danego narodu na płaszczyźnie ludzkiej, moralnej i duchowej”. Historia pokazała, że dwie dekady później to właśnie ci młodzi ludzie, z którymi spotykał się wówczas papież, dzisiejsze pokolenie czterdziestolatków o wysokim kapitale ludzkim, stanowi elitę kulturalną i intelektualną Ukrainy. To oni w dużej mierze zarządzają Ukrainą, to oni obudzili w całym społeczeństwie samoświadomość narodową. Ich pokolenie próbowało stworzyć silne i nowoczesne państwo proeuropejskie i demokratyczne, które jak na warunki, w jakich się obecnie znajduje, zadziwiająco sprawnie funkcjonuje. Działa administracja rządowa i samorządowa, parlament przyjmuje ustawy, działa system bankowy, władze przyjmują delegacje z innych krajów na tych terenach, które mniej ucierpiały w wyniku działań wojennych, ludzie wciąż chodzą do pracy, dzieci do szkół i przedszkoli, są wypłacane emerytury i pensje. To wszystko świadczy o ogromnym potencjale, jaki tkwi w tym młodym państwie. Jan Paweł II dostrzegł ten potencjał jako jeden z pierwszych przywódców i swoją podróżą apostołską do

Ukrainy zwrócił na nią uwagę Europy. W tym kontekście papież Jan Paweł II włączył Ukrainę do grona państw europejskich, a przed opuszczeniem Kijowa 27 czerwca 2001 roku skierował do Ukraińców prorocze słowa: „dziękuję ci Ukraino, która broniłaś Europy przed najeźdźcami w niezmordowanej i bohaterskiej walce”. Dziś te słowa zyskały nowy wymiar. My również w imieniu całej Europy dziękujemy ci Ukraino za to, że walczysz o wolność i sprawiedliwość, jak bronisz zachodniego świata. Ukraińcy są nowoczesnym narodem, dostrzegł to patron województwa, dlatego jakże symboliczny wymiar mają w tym kontekście doniesienia, o których niedawno przeczytałam w internecie, o zrabowanym przez rosyjskich żołnierzy kielichu mszalnym, którego używał podczas mszy świętej w Kijowie 21 lat temu Jan Paweł II, ale ten kielich to tylko przedmiot, pamiątka po wizycie papieża przechowywana w seminarium. Tego, co naprawdę papież zostawił po swojej wizycie w Ukrainie, nie da się ukraść, bo znajduje się w ludzkich sercach, sercach, które mimo wojny nie tracą ducha, potrafią cieszyć się z drobiazgów, które tęsknią i wciąż biją mocniej i szybciej na widok ukochanej osoby. W mediach społecznościowych widzimy amatorskie zdjęcia i filmy wielu par, które zdecydowały się w tak trudnym czasie zawrzeć związek małżeński, bo, jak mówią, życia nie da się odkładać na później. Za weselne sale służą bunkry, schrony i okopy, posterunki wojskowe i szpitale. Ze wzruszeniem oglądałam nagrany telefonem pierwszy taniec podczas prowizorycznej uroczystości ślubnej Wiktora i Oksany, która straciła obie nogi próbując ostrzec partnera przed miną. Największymi ofiarami konfliktu są jednak zawsze dzieci, muszą się mierzyć z niewyobrażalnym lękiem, cierpieniem, obrazami, które zostaną z nimi na całe życie. Pracownicy naszych, w tym również kujawsko-pomorskich, przedszkoli zauważyli, że od czasu wybuchu wojny w Ukrainie nawet nasze polskie dzieci zaczęły się bawić w wojnę budując z klocków czołgi. Dla ukraińskich dzieci wojna to nie przedszkolna zabawa, ale rzeczywistość. Całe pokolenie będzie dorastać w obcym kraju lub w swoim, ale zniszczonym i wyludnionym, pośród masowych grobów. Wojna na zawsze odebrała im beztrudne dzieciństwo. Wielu obywateli Ukrainy dzieli się w mediach społecznościowych zdjęciami i filmami przedstawiającymi ich codzienne życie, pokazują, jak wygląda czas spędzony w schronach i zniszczonych, opuszczonych miastach. Pokazują nie tylko dramatyczne chwile, ale również te piękne, które w ogarniętym wojną kraju wydają się jeszcze piękniejsze. Na zawsze pozostanie z nami głos małej Amelki, która w kijowskim metrze brawurowo wykonała hit z „Krainy lodu” „Mam tę moc”. Kiedy śpiewała wszyscy na chwilę ucichli, dorośli i dzieci słuchali cudownego głosu dziewczynki i wszyscy uwierzyli, że też mają tę moc. Z całą pewnością w narodzie ukraińskim i w ich rodzinach jest moc. Mimo wojny rodzą się dzieci, powstają nowe rodziny, ludzie spieszą się, by choć na chwilę być szczęśliwymi. Inne rodziny zostały czasowo lub na zawsze rozdzielone. Przyjeżdżające do Polski i innych krajów ukraińskie kobiety to bohaterki, które ratują swoje dzieci. Rodzina stanowi fundament społeczeństwa i trudno mówić o normalnym funkcjonowaniu, jeśli

członkowie rodziny nie mogą być razem. W naszym regionie, który jako pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej podpisał ostatniej jesieni Deklarację Wenecką, staramy się w sposób szczególny dbać o rodziny i ich potrzeby. Nie ma dla nas różnicy między polską a ukraińską rodziną, pokazaliśmy to organizując pomoc i pobyty dla setek ukraińskich rodzin, które szukały w Kujawsko-Pomorskiem schronienia. W tym miejscu chciałam bardzo, ale to bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu za to, że tak szybko zareagował na tę sytuację. Pokazały to też same kujawsko-pomorskie rodziny, które bezinteresownie przyjęły do własnych domów nieznajomych, w wielu kujawsko-pomorskich domach w tym roku zorganizowaliśmy wspólnie polsko-ukraińskie święta wielkanocne. Mam nadzieję, że były to pierwsze i ostatnie takie święta, że wkrótce nasi ukraińscy przyjaciele będą mogli wrócić do swojej ojczyzny. Kobiety wrócą do swoich mężów i synów, dzieci do swoich ojców, braci i dziadków. Głęboko w to wierzę, choć wiem, że jak mówił bohater powieści Alberta Camus Doktor Rieux „bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie znika”, dlatego bądźmy czujni. Historia wielokrotnie pokazała, że zło czyha na odpowiedni moment by „móc obudzić swoje szczury i posłać je, by umierały w naszych szczęśliwych miastach”. Nie dajmy się zaskoczyć i pomagajmy, bo dobro powraca. Wspieranie innych pomaga nie tylko tym, którzy tej pomocy potrzebują, ale także tym, którzy jej udzielają. Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że altruizm zrodzony z cierpienia i współodczuwania niedoli innych nie będzie trwać wiecznie, z czasem ludzie się męczą a zasoby kurczą, coraz trudniej pomagać. Chcemy wrócić do naszego własnego życia, zwłaszcza że nie wiemy, jak długo może potrwać wojna, ale nie gaśmy w naszych sercach wrażliwości i empatii, bądźmy teraz z mieszkańcami i mieszkankami Ukrainy, zarówno tymi, którzy walczą o swój kraj, ale też z tymi wszystkimi, którzy są wśród nas, wciąż pełni strachu i poczucia bezradności. Nie pozwólmy uśpić swojej czujności, bo bakcyl dżumy nigdy nie umiera. Halina Kruk, poetka i tłumaczka mieszkająca we Lwowie, przypomina nam: „wojna zabija rękami obojętnych, a nawet rękami bezczynnych współczujących”. Nasza noblistka Wisława Szymborska powiedziała „tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. Szanowni państwo, sprawdzajmy się codziennie, sprawdziliśmy się wczoraj, sprawdźmy się dzisiaj i sprawdzajmy się jutro, my, jako ludzie.”

Następnie głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**, który powiedział: „W imieniu nas wszystkich, podziękuję pani przewodniczącej za te piękne słowa, rzeczywiście dobrane w arcymistrzowski sposób, przemawiający i wzruszający, ale pouczający, motywujący do trwania w dobrym. Tegoroczne uroczystości obchodów święta naszego województwa po raz pierwszy organizowane są w odmiennej formie. Połączyliśmy je z forum samorządowym, które w uroczystej formule wraz z posiedzeniem sejmiku współtworzy program dzisiejszego spotkania. Podkreślamy w ten sposób udział wszystkich samorządowców w budowaniu wspólnoty naszego regionu, ich zaangażowanie w budowaniu naszego domu, dla którego wspólnym patronem od pięciu lat jest

Święty Jan Paweł II. Jak wiemy, o czym tak pięknie mówiła pani przewodnicząca, jego nauczanie społeczne wyznacza nam dziś horyzonty tworzenia rzeczywistej wspólnoty ludzi wzajemnie za siebie odpowiedzialnych, żyjących według zasad solidarności i poszanowania wolności każdego z nich. W 1991 roku we Włocławku, czyli dokładnie 31 lat temu, a potem w Bydgoszczy i w Toruniu właśnie 7 czerwca ten niestrudzony pielgrzym pokoju przybył do naszych miast, na zawsze wpisując je w historię XX i początków XXI wieku. Stał na naszej ziemi u progu przemian, kiedy wskrzeszaliśmy suwerenność naszego państwa, zapoczątkowaną wraz z powstaniem samorządów, a w 1999 roku również naszego województwa, które znamy w obecnym kształcie. To właśnie wówczas, w 1999 roku, odwiedził papież i Bydgoszcz i Toruń. Dziś obradujemy na zewnątrz gmachu, ale zachęcę aby zajrzeć do środka w drodze do muzeum etnograficznego, by obejrzeć nasz nowy nabytek, a mianowicie mozaikę z wizerunkiem Świętego Jana Pawła II wykonaną w pracowni watykańskiej za specjalnym pozwoleniem papieża Franciszka, która pięknie prezentuje się w naszym holu. Nasze święto to powód do radości dla nas, ale także naszych gości, dziękuję za tak liczny ich udział. W jakże odmiennych okolicznościach przychodzi nam dziś dziękować za obecność naszych przyjaciół z Ukrainy. Każdy kolejny dzień od wybuchu wojny ja osobiście, jak i chyba każdy Polak, rozpoczynam od sprawdzenia wiadomości z Ukrainy z nadzieją, iż znajdę w nich tę informację, na którą wszyscy czekamy: że Ukraina ostatecznie zwyciężyła, a agresor upokorzony opuścił okupowane miasta i wsie ukraińskie. Ten dzień nadejdzie, wszyscy wówczas utworzymy korowód zwycięstwa, wszyscy ludzie, dla których takie wartości jak wolność, demokracja, praworządność i niepodległość to wartości święte i niezbywalne. Są wśród nas nasi goście, wspólnie tworzymy dziś jedną wielką polsko-ukraińską rodzinę. Tworzą ją zwykli ludzie, którzy potrzebują wsparcia, i ci, którzy dzielą się z nimi swoim kawałkiem chleba i dachem nad głową. Dziękuję za wasze świadectwo, za to, że przynosicie chlubę narodowi polskiemu i naszemu województwu. Proszę pozwolić, aby od tego roku obchody święta województwa stały się okazją do ustanowienia i nadawania szczególnych wyróżnień, wręczymy je za chwilę po raz pierwszy: Ad Bonum Homini, czyli dla dobra człowieka, taki ma tytuł bowiem to wyróżnienie opatrzone prostym komentarzem: „za serce okazane potrzebującym pomocy”, oraz krótkim cytatem z jednego z wystąpień Jana Pawła II: „jesteście znakiem nadziei we współczesnych czasach”. Słowa te wypowiedział 40 lat temu, czy straciły na aktualności? Nie byłoby tak wielkiego serca Polaków okazanego dziś Ukrainie gdyby nie nasze przywiązanie do tych wartości, od pokoleń zakorzenionych w naszą tożsamość i osobowość. Stąd dziś uhonorujemy tym wyróżnieniem wszystkich, którzy prowadzą w naszym województwie domy dziecka, a także tworzą domy dla tych, którzy go utracili: dla osób bezdomnych. Dom to wspólnota o wiele bardziej duchowa niż ta materialna. Liczy się w nim serce i to, że każdy może w nim się czuć potrzebny, dostrzeżony i bezpieczny. Ileż jest takich domów, takich rodzin, którym potrzebna

jest pomoc? Na różne bowiem sposoby ta pomoc jest oczekiwana, i nie tylko dotyczy ubóstwa czy niedomagań materialnych, bardziej to oczekiwanie leży w szukaniu drugiego człowieka, przyjaznej dłoni, zrozumienia. Te potrzeby jak nikt inny czuje każdy samorządowiec, dlatego jestem wdzięczny wszystkim tym samorządom, które dziś dołączają do naszej samorządowej Kujawsko-Pomorskiej Deklaracji Weneckiej, którą podpisaliśmy w październiku ubiegłego roku. Potwierdzamy tym samym gotowość do kontynuacji naszych starań w trosce o dobro naszych rodzin i podporządkowania naszych działań temu celowi, a można realizować te cele na bardzo różne sposoby. Dziękuję zatem raz jeszcze za obecność i dotychczasowe wsparcie światowej promocji naszej deklaracji panu Ignacio Sociasowi, Dyrektorowi Międzynarodowej Federacji Rozwoju Rodziny, która koordynuje wysiłki sygnatariuszy na całym świecie. Życzymy sobie wzajemnie wielu sukcesów. Naszych wartości musimy strzec i je chronić. Zagrożenia przychodzą z najmniej spodziewanej strony. To, co stało się na Ukrainie, wymaga od nas szczególnej ostrożności i budowania braterstwa ludzi szanujących pokój i wolność drugiego człowieka. Nie może we wspólnocie Europy zabraknąć Ukrainy. Niech lepiej zamilkną ci, którzy myślą inaczej, mówiła o tym pani przewodnicząca. Niech Europa wsłucha się w serce kontynentu, czyli tu, w Polskę, Europę, Warszawę, Kijów, to tu wyznaczymy nową przyszłość i nową rzeczywistość dla Europy. Dajmy jednak szansę Ukraińcom. Dziękuję za obecność wojsku amerykańskiemu, za obecność tu teraz i od 5 lat na podtoruńskim poligonie, jakbyśmy proroczo wiedzieli, że wasza obecność jako najważniejszego antenata naszej dzisiejszej wolności, jest niezbędną tu, w Europie Środkowej, tu, w Polsce. Dziękuję za te miesiące, lata spędzone na poligonie w warunkach bojowych, w myśl maksymy „za wolność waszą i naszą”. Dziękuję opuszczającym po jedenastu miesiącach nasz kraj oficerom i żołnierzom 1. Batalionu 5. Pułku Artylerii Polowej „Hamilton's Own”, i tym, którzy rozpoczynają służbę dzisiaj z 3. Batalionu 29. Pułku Artylerii Polowej „Pacesetters”.

*- w tym miejscu marszałek zwrócił się bezpośrednio do żołnierzy w języku angielskim dziękując za ich służbę i życząc udanego pobytu w regionie -*

Szanowni państwo, poprzednie dwa lata to walka o przetrwanie w czasach pandemii, ależ o ile bardziej niezrozumiały i nie do zaakceptowania jest los, jaki nam zgotował reżim Putina. Co się stało z Rosjanami, że jemu wierzą? Co się stało z tym narodem, który też doznał tak wielkiej traumy, martyrologii w swojej historii? Dlaczego ufa tym, którzy podnoszą rękę, mordują niewinnych ludzi pragnących żyć w pokoju? Wierzę jednak w zwycięstwo prawdy, wszystkich ludzi dobrego serca, i triumf wiary w człowieczeństwo. Fundament Europy, który zbudowany jest na szlaku określonym przez pierwszych chrześcijan od Santiago de Compostela po góry Armenii, to Camino, które wiedzie przez Ukrainę i Rosję. Musimy te bariery, te granice zlikwidować i na nowo otworzyć Europę w całej jej przestrzeni, w całej jej różnorodności i bogactwie. To wschodnie płuco



jest niezbędne do naszego życia, a może bardziej niż to zachodnie. Liczę na to, że Camino zostanie na nowo odkryte przez Europejczyków, nie jako szlak turystyczny, tylko jako wyzwanie duchowe, cywilizacyjne, i zawiedzie nas do wspólnego domu wzajemnej odpowiedzialności, troski o drugiego człowieka, wspólnego domu dla całej rodziny narodów europejskich. Nie możemy spocząć w tych staraniach, nie możemy przestać wierzyć, że od nas, ode mnie też zależy, czy tę drogę na nowo odkrywamy, czy doczekamy do współczesnego odpowiednika 1920 roku, tak jak za moimi plecami jest to uwiecznione, cudu na Ukrainie. Życzę tego naszym przyjaciołom, życzę tego sobie.”

Następnie jako przedstawiciel samorządów województwa kujawsko-pomorskiego głos zabrał Wójt Gminy Inowrocław **Tadeusz Kacprzak**, który powiedział: „Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystą sesję, na obchody święta naszego województwa, na kolejne forum samorządowe, myślę, że w bardzo ważnej sprawie. Padło wiele deklaracji, wiele pięknych słów. Zwracając się do naszych gości, przyjaciół z Ukrainy chcę zadeklarować w imieniu naszych wszystkich samorządowców, że otworzyliśmy dla was nasze serca, nasze domy, nasze samorządy i będą one ciągle otwarte póki będziecie potrzebowali tej pomocy. Patrząc na te ponad sto dni agresji, jaka dotknęła wasz kraj, można powiedzieć, że sztuką jest zginąć za ojczyznę, ale patrząc na ogrom zniszczeń, które są w waszym kraju, jeszcze większą sztuką będzie żyć dla tej ojczyzny. Dzisiaj u was życie już jest aktem odwagi. Chwała Ukrainie! Dziś też mamy święto samorządu, myślę, że my w naszych małych wspólnych ojczyznach, wspólnotach budujemy tę wielką wspólnotę. Dziś zastawiając się nad słowami pani przewodniczącej o tym, jaka ma być tonacja naszego spotkania, należy tylko dołożyć, że kto nie dba o to, co mu najbliższe, to co za progiem, trudno żeby był wiarygodny w tym, że dba o to, co największe. Od ponad 30 lat my w samorządzie mamy hasło „nic o nas bez nas”. I powtórzę słowa, które powiedziałem na spotkaniu senatora Bobera, że my, samorządowcy, chcemy przeżyć te życie samorządowe godnie, bo jest tylko jedno, i dajcie nam taką szansę, żebyśmy je przeżyli godnie. Dziś jest też święto związane z Deklaracją Wenecką. Nasz samorząd województwa w październiku zeszłego roku podjął takie stanowisko. Pan marszałek po podpisaniu skomentował je, że afirmacja rodziny nie może być pustym hasłem, powinna być wypełniona realną polityką, realnymi działaniami. Myślę, że my jako samorządowcy tego województwa możemy powiedzieć, że te stanowisko sejmiku otworzyło nas na świat, bo wchodziliśmy w rodzinę dwudziestu podmiotów, które tą deklarację podpisały i chcą wdrażać ją w życie. Chciałbym powiedzieć, że te obawy marszałka są w jakiś sposób nierealne, bo my tu wspólnie z panem marszałkiem realizując politykę naszego województwa, realizując polityki nasze gminne, myślę, że już wypełniliśmy tą deklarację naszymi projektami i przedsięwzięciami. Jak patrzę na Departament Spraw Społecznych, nasze domy seniora, domy środowiskowe, kluby seniorów, kluby młodzieży, nasze projekty edukacyjne, to w dużej części

wypełniają one politykę związaną z rodziną. Na obszarach wiejskich w ramach Departamentu PROW nie budujemy tylko dróg, chodników, kanalizacji, wodociągów. To po czasach pandemii wiemy jak ważne jest to, żebyśmy się mogli spotkać, integrować, przeżywać wspólnie dla nas mniej lub bardziej ważne chwile, to te miejsca spotkań, to świetlice, to te miejsca, gdzie możemy w sposób bardzo sprawny korzystać z wolnego czasu. ROPS i Lokalne Grupy Działania to ekonomia społeczna, ale też tworzenie nowych firm. My w samorządach stworzyliśmy bardzo wiele nowych firm, nowych miejsc pracy, pomogliśmy tym członkom naszych rodzin, którzy są bezradni, bez pracy, nie wiedzą, jak ułożyć sobie życie. Mówię o tym żeby powiedzieć, że tą deklarację, panie marszałku, my żeśmy już wypełnili i mamy jeszcze co wypełniać. Dzisiaj chciałbym się zwrócić do kolegów i koleżanek samorządowców, że mając na uwadze ważność rodziny w łaździe społecznym, mając na uwadze to, co zawsze jest w samorządach najważniejsze: solidaryzm społeczny, mając na uwadze, że w naszych samorządach realizujemy polityki społeczne, zwracam się do was o to, żebyśmy się pod tą deklaracją podpisali, bo tylko tego brakuje żebyśmy my jako samorządowcy naszego województwa uzupełnili podpisy pana marszałka i pani przewodniczącej pod tą deklaracją, bo cóż będzie ważniejsze od tego, żebyśmy byli skuteczni w realizacji tego, co dotyczy rodziny? Stawanie w prawdzie, że chcemy tę politykę realizować. Nie wystarczy urodzić się człowiekiem, trzeba jeszcze być człowiekiem, i zachęcam wszystkich do tego, żebyśmy się my, jako samorządowcy, pod tą deklaracją podpisali.”

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała: „Szanowni państwo, od 24 lutego 2022 roku odmierzamy czas dzień po dniu od zbrodniczej napaści Federacji Rosyjskiej na Ukrainę mając nadzieję, że upływający dzień będzie ostatnim dniem trwającej agresji i nastąpi wyczekiwany pokój. Od początku wojny Polacy, nasi mieszkańcy, spontanicznie, kierując się głosem serca, wspierają w każdy możliwy sposób, jak tylko mogą, uchodźców z Ukrainy. Są z nami państwo Alicja i Piotr Niedlichowie, którzy goszczą panią Ksenię Bilous i jej córkę Yevę. Panie przybyły do Torunia z Charkowa. Zapraszam panią Ksenię z córką Yevą i poproszę o podzielenie się z nami waszą historią.”

Pani **Ksenia Bilous** powiedziała (wypowiedź tłumaczona): „Dzień dobry, mam na imię Ksenia, to jest moja córka Yeva, przyjechałyśmy z Ukrainy i jesteśmy tutaj. Uciekłyśmy od tych strasznych chwil, od tych strasznych momentów, od bombardowań, które są na Ukrainie. Na początku bardzo bałyśmy się wszystkiego, co się odbywało dookoła nas, bałyśmy się samolotu, bo dookoła nas wybuchały bomby. Miałyśmy szczęście, że udało nam się wyjechać i już tutaj w Polsce dla nas otworzyli serca bardzo mili ludzie: Piotr i Alicja. W tym czasie od kiedy jesteśmy w Polsce stali się dla nas bardzo bliskimi osobami. Oni wspierają, pomagają, i my bardzo cenimy to, co robią dla nas. Dzięki temu moja córka może chodzić do szkoły, może mieć przyjaciół, może robić to, co lubi najbardziej, czyli uprawiać sport: jazdę figurową. Ale my bardzo martwimy się o

swój kraj, o swoją rodzinę, bo w Charkowie została moja rodzina, i to są najbliżsi dla mnie ludzie: to jest matka Natalia oraz ojciec Igor, oni znajdują się w samym centrum Charkowa. Tam jest teraz bardzo niebezpieczne, codziennie strzelają, ale wierzymy, że zwyciężymy. A teraz chcemy podziękować wszystkim Polakom za to, że w trudnej chwili dali nam pomoc, jedzenie, rzeczy i, najważniejsze: wyciągnęli rękę pomocy. Dziękujemy za to, że daliście nam bezpieczeństwo w swoim kraju, że możemy tu się czuć jak u siebie w domu.”

Następnie pan **Piotr Niedlich**, który przyjął uchodźców z Ukrainy, powiedział: „Dziękuję za te miłe słowa, gdyż to nie wymagało żadnej specjalnej ani odwagi, ani poświęcenia z naszej strony, wystarczyła odrobina empatii i wyobraźni, chociaż, jak się niestety okazało, nasza wyobraźnia nie nadążała za rzeczywistością. Dopiero potem usłyszeliśmy o takich miejscach, jak Bucza czy Irpień, i pewnie o wielu jeszcze, niestety, usłyszymy, bo zbrodniarze się nie zatrzymują. Nasi goście, Ksenia i Yeva, dość szybko przestali być dla nas obcymi uchodźcami, stali się bliskimi przyjaciółmi, a potem częścią naszych rodzin. Cieszymy się z ich radości, martwimy się razem z nimi, kiedy dowiadują się, że na ich osiedlu spadły bomby, martwimy się o ich bliskich, którzy tam pozostali. Wojna już trochę nam spowszedniała i pomocowa euforia również zwolniła, miejmy jednak świadomość, że w Polsce ciągle przebywa około 1,5 mln uchodźców, którzy nie wrócą szybko do swoich domów. Punktów pomocy jest coraz mniej, a te, które są, są coraz uboższe. Nie pozostawiamy tych ludzi samych sobie. Wielu z nich potrafiło się odnaleźć, znalazło pracę i mieszkania, ich dzieci uczęszczają do szkół, jednak dla wielu jest to bariera ciągle nie do pokonania. To duże wyzwanie dla państwa i dla samorządów. I ostatnia refleksja, jeśli pozwolicie państwo: na naszych narodach ciąży wspólna, trudna historia, jest ona też również różnie postrzegana zarówno przez Polaków jak i Ukraińców. Nachodzi mnie często taka myśl i nadzieja, że jakiś czas, kiedy Yeva wróci już do swojego domu, bo Ukraina zwycięży ten barbarzyński najazd, Polska nie będzie się jej kojarzyła już z tą wspólną złą historią, a ze wspólnymi spacerami, zabawami z moimi siostrzeńcami, wyjściami do teatru, wieczornymi grammi czy wspólnym żeglowaniem. Przez Polskę przetoczyło się około 3 mln ludzi, uchodźców, którzy zaznali naszego bezinteresownego dobra. To jest ogromny kapitał na naszą wspólną przyszłość i nie zdamy tego.”

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapowiedziała wykonanie pieśni „Moja matko, ja wiem”, piosenki rodem z Ukrainy popularnej dzięki filmowi z 1958 roku pt. „Lata młode”. Muzyk **Michał Hajduczenia** przed wykonaniem utworu przedstawił wokalistkę zespołu Olenę Gajdyczuk, absolwentkę Akademii Muzycznej w Kijowie, która uciekła przed wojną z Buczy.

- *wykonanie pieśni „Moja matko, ja wiem”* -

Następnie głos zabrał Konsul Generalny Ukrainy w Gdańsku **Oleksandr Plodystyi**, który powiedział: „Mam zaszczyt wystąpić tutaj przed państwem na uroczystości z okazji święta,

dziękuję za zaproszenie oraz za możliwość zabrania głosu. Naprawdę to cześć dla mnie być obecnym podczas święta województwa, którego patronem jest papież Jan Paweł II, papież, który jak nikt inny często mówił o wolności, spokoju i niepodległości i o tym, jakie to ma znaczenie dla wszystkich ludzi oraz dla państwa. Te słowa papieża, o którym naprawdę wie cały świat, mają ogromne znaczenie teraz dla Ukrainy i Ukraińców, którzy już ponad sto dni walczą broniąc swojej ziemi przed barbarzyńcami z Rosji i od nawały putinowskiej. To już kolejny, 103. dzień walki. Jestem dumny z żołnierzy ukraińskich, którzy walczą również za Polaków. Po pierwszych dniach wojny w konsulacie otrzymaliśmy dużo telefonów, ale najczęściej były to dwa tematy. Pierwszy to jak walczyć za Ukrainę, a drugi: „proszę zapisać mój adres, przyjmę uchodźców z Ukrainy”. Nie dawaliśmy sobie z tymi telefonami rady i jestem dumny z tego. W tej chwili chciałbym podziękować za pomoc w Polsce od Polaków, która dotarła i wciąż dociera do Ukrainy. Ona była potrzebna, jest potrzebna i, niestety, jeszcze długi czas będzie potrzebna do zwycięstwa. Mamy nadzieję, że sami potrafimy zabezpieczyć siebie, ale teraz musimy walczyć, i za to jesteśmy wdzięczni. Teraz mam nadzieję, że zwyciężymy, ale do końca wojny jeszcze daleko. To retoryczne pytanie, czy byłoby to zwycięstwo i ten stan rzeczy, który mamy teraz, bez pomocy Polaków: myślę, że nie. Kiedy telefonowałem do jednego wójta z pytaniem to usłyszałem: „przepraszam, niestety nie mogę w tej chwili panu pomóc, bo jestem kierowcą i jadę z pomocą do Ukrainy”. Mógłby pojechać inny kierowca, ale leżało mu to na sercu i dlatego pojechał sam. I takich wójtów, burmistrzów, innych Polaków jest dużo, za to jesteśmy wdzięczni każdemu z nich. Ukraińcy i ukraińscy żołnierze są w tej chwili bohaterami, ale naprawdę łatwiej walczyć, kiedy twoje plecy są bezpieczne, kiedy ty wiesz, że twoja żona, twoje dzieci, rodzice są w bezpiecznym miejscu, i takim bezpiecznym miejscem dla nich stała się Polska. Jaskrawy przykład to sytuacja Yevy i jej matki, one są bezpieczne, i dla nas naprawdę to jest ułatwienie. To wspaniałe jak Polska otworzyła drzwi i serca. Czy łatwo przyjąć uchodźców u siebie w domu, naruszyć swój zwykły układ życia, to zależy od człowieka, nie mam na to odpowiedzi. Każdy człowiek robi to, co może, ale kiedy patrzę na ludzi, którzy przyjęli po prostu osoby, o których nic nie wiedzieli, kiedy rzucili swoje prace i pojechali na granicę, żeby odebrać ludzi, przyjęli ich w swój dom i do tej pory jeszcze przyjmują, to wielka wdzięczność dla tych ludzi płynie od Ukraińców, bo to naprawdę ważne, że Ukraińcy otrzymują tu wsparcie, o którym nawet nie myśleli. W 2004 roku, kiedy Polska dołączyła do Unii Europejskiej, to było wielkie święto na ulicach Polski, ale niestety Polska przyjęła również obowiązek by zrobić wizy dla Ukraińców na wjazd. To był ciężki moment dla nas Ukraińców, bo mam dużo przyjaciół, na przykład z obwodu lwowskiego, którzy po prostu na weekend jeździli na kawę do Polski. Po 2004 roku to było już trudniejsze, ale teraz mamy szansę, bo przez kilka dni Unia Europejska musi dać odpowiedź w sprawie perspektywy europejskiej dla Ukrainy. Mam nadzieję, że ta odpowiedź będzie pozytywna i otrzymamy nadzieję na to, na co naprawdę zasługujemy swoją walką już od

wielu lat. Ta walka za europejską wolność zaczęła się w Ukrainie jaskrawo od 2004 roku, a potem pamiętamy 2014 rok. Mam nadzieję, że otrzymamy wsparcie ze strony polskiej w tym naszym zapytaniu, które oczywiście już mamy, Polska to zadeklarowała i za to też dziękujemy. Ta europejska perspektywa jest ważna jeszcze dlatego, bo możemy dołączyć do Polski i otrzymać silne wsparcie, które stworzy polsko-ukraińską flankę. Mamy wszystko, co potrzebujemy: mamy potencjał gospodarczy, oczywiście do odbudowy, mamy dużo mieszkańców, obywateli, i najważniejsze: mamy porozumienie ukraińsko-polskie, to czego zawsze potrzebowaliśmy, ten potencjał był dla nas jeszcze nie zrealizowany. Teraz już nawet ta rodzina z Charkowa, który znajduje się ponad 1600 km od granicy Polski, a od Torunia jeszcze więcej, oni to już wiedzą. Myślę, że goście z Torunia pojedą kiedyś do Charkowa i tam poznają nasz kraj, też piękny, i też poznają gościnność Ukraińców. Tych historii mógłbym przytoczyć wiele, mogę tu długo opowiadać o tym, jak Polska przyjęła dwie kobiety z dziećmi z Mariupola, których mężowie niestety zginęli w Azowstalu, jak ksiądz przyjmuje uchodźców i jak szuka możliwości pomocy. Takich historii będziemy mieli jeszcze dużo i ja również dziękuję, bo najważniejsze, że Ukraińcy poznali polską gościnność i otwartość. Żyjemy w historycznych czasach i wiedzę o tych historycznych czasach musimy zostawić dla naszych przyszłych pokoleń. Jestem przekonany, że odbudowane miasto Mariupol będzie miało ulice na cześć przyjacielskiego Gdańska, również jak i Gdańsk już ma skwer nazwany na cześć bohaterskiego Mariupola, tak i inne miasta, miasteczka będą upamiętniały tę wojnę na terenach Ukrainy. Jestem również przekonany, że po wojnie np. miasta obwodu chmielnickiego, przedstawiciele którego są tu wśród nas na uroczystościach, też będą miały ulicę lub inne miejsce upamiętniające na cześć miasta Torunia. To naprawdę ważne, bo my jesteśmy świadkami tego, ale kiedy wyrosną nasze dzieci, wnuki, to zapytają: dlaczego tu jest ulica braterskiego Torunia? Wtedy ojciec opowie historię jak jego matka została przyjęta w Toruniu, w innych miastach, we wsi, i gdy opowie o tej historii swojemu dziecku to dla niego, małego jeszcze dziecka, ta historia o braterstwie ukraińsko-polskim zostanie na wieki. To jeszcze nam trzeba zrobić. Jeszcze raz dziękuję za przyjęcie od wszystkich Ukraińców, od siebie. My, Ukraińcy, naprawdę teraz na nowo otworzyliśmy serca Polakom, jestem wam za to wdzięczny. Jestem wdzięczny również konsulowi honorowemu Ukrainy za to, że przeznaczył swoją moc i siły na przyjaźń i braterstwo ukraińskiego i polskiego narodu.”

Następnie zostało odtworzone nagranie z wystąpieniem Naczelnika Administracji Wojskowej Obwodu Chmielnickiego **Sergija Gamalija**: „Szanowny panie marszałku, szanowni państwo z województwa kujawsko-pomorskiego, mam zaszczyt pogratulować wam dzisiaj. Jestem dumny, że obwód chmielnicki i województwo kujawsko-pomorskie od dawna łączą relacje biznesowe i przyjacielskie. Od tego czasu, kiedy Rosja rozpoczęła wojnę z Ukrainą, te relacje tylko się umocniły i stały się bardziej przyjazne. Polska była jednym z pierwszych krajów, które

wyciągnęły pomocną dłoń, i robi to codziennie. Dziękuję Polakom za troskę o naszych obywateli, za ogromną pomoc humanitarną i lobbowanie interesów Ukrainy przy Unii Europejskiej. W naszym kraju mówią: w ciemności widać jasnych ludzi. Wy, Polacy, staliście się dla nas prawdziwymi braćmi i siostrami. Jesteśmy zainteresowani dalszą współpracą i jestem przekonany, że po naszym zwycięstwie w wojnie nasze regiony i kraje zrealizują wiele dobrych projektów, które przyniosą korzyści naszym narodom. Serdecznie życzę waszym ludziom wszystkiego najlepszego, pomyślności, spokojnego nieba i realizacji wszystkich planów i marzeń. Chwała Ukrainie! Chwała Polsce!”

Podczas zdalnego połączenia Naczelnik Administracji Wojskowej Obwodu Chmielnickiego **Sergij Gamalij** powiedział: „Chcę jeszcze raz podziękować za współpracę, którą mamy, za pomoc, którą okazuje Polska. Kiedy rozmawiamy z Polakami to możemy przekazać tylko słowa podziękowania. Dziękuję, że naprawdę otworzyliście nie tylko swoje granice dla nas, dla Ukraińców, ale i też swoje serca. Ten dzień 24 lutego zmienił nie tylko Ukrainę, zmienił cały świat. To był dzień, kiedy obudziliśmy się od raketowych uderzeń, nawet województwo chmielnickie. Jeżeli popatrzeć w głąb historii można zobaczyć jak to było za czasu Hitlera. 12 marca 1938 roku Hitler dołączył do Rzeszy Austrię, pół roku później powiedział o tym, że granice Francji i Polski są ustalone i nie będą naruszone, ale wszyscy wiemy jak zaczęła się wojna 1 września 1939 roku. Moim skromnym zdaniem to nie jest tylko wojna rosyjsko-ukraińska, to jest wojna całego świata ze złem. Bardzo dziękuję wam za pomoc, jestem pewien naszego zwycięstwa. Dużo się zmieniło, wczoraj był dzień dziennikarza w Ukrainie i 32 dziennikarzy zginęło od czasu wtargnięcia Rosji do Ukrainy. Przez sto dni zginęło 261 dzieci. Możliwe, że z tych dzieci mogli wyrosnąć też dziennikarze, lekarze, architekci, naukowcy, którzy by rozwijali świat, wolny świat, ale rosyjskie rakety nie dały im tej możliwości. Jestem pewien, że razem zwyciężymy. Piękne podziękowania dla każdego Polaka, dla waszego województwa, dla waszego prezydenta Andrzeja Dudy i pierwszej damy pani Agaty. Dziękujemy za pomoc, którą nam okazujecie i śmiało nazywam was braćmi i siostrami. Dziękuję wam bardzo. Wszystkiego najlepszego i żebyście zostali takimi, jak jesteście: naprawdę honorowymi braćmi ukraińskiego narodu.”

Następnie podczas zdalnego połączenia Przewodnicząca Rady Obwodu Chmielnickiego **Wioletta Labazyuk** powiedziała (wypowiedź tłumaczona): „24 lutego zaczęła się agresja Rosji na Ukrainę. Od tego czasu mieliśmy dużo wyzwań jeśli chodzi o nasze państwo i naszych ludzi. Cały świat wie o tragicznych wydarzeniach, które odbyły się w Buczy, Borodziance, w Iрпиenu. Okupowane są Mariupol, cały obwód charkowski, ługański. Jest to ogromny ból dla Ukrainy, ale jednocześnie jest ogromna nadzieja, że uda nam się zaważczyć i uwolnić te części Ukrainy. Od pierwszego dnia wojny i do dnia dzisiejszego prawie dwanaście milionów mieszkańców Ukrainy było zmuszonych zmienić swoje miejsce zamieszkania. Prawie trzy i pół miliona uchodźców

znalazło się w Polsce, to przede wszystkim młode mamy z dziećmi, to starsi ludzie, ci, którzy nie mają możliwości podjęcia walki w Ukrainie. Podczas ostatniego spotkania prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo z prezydentem Polski Andrzejem Dudą wybrzmiały takie słowa, że Ukraińcy na terenie Polski nie są uchodźcami, ale są gośćmi. Na terenie naszego obwodu też mamy około 130 000 osób, które są tymczasowo przesiedlone ze wschodniej części Ukrainy. Wspólnie z samorządem obwodu chmielnickiego, a także z organizacjami wolontariackimi i wolontariuszami, którzy pracują właśnie w naszym obwodzie, pracujemy nad rozwiązaniem wielu problemów, które oni mają. Od samego początku wojny zaistniały takie potrzeby, jak, przede wszystkim, produkty spożywcze, zwłaszcza żywność długoterminowa, ale także amunicja, gdyż potrzeby wojskowe są na ważnym miejscu. Od naszych bohaterów, którzy znajdują się na pierwszej linii frontu, a także od tych wszystkich, którzy są przesiedleni, od tych wszystkich, którzy potrzebują pomocy i obecnie znajduje się w obwodzie chmielnickim, dziękujemy serdecznie. Dziękujemy wszystkim Polakom, dziękujemy także władzom województwa kujawsko-pomorskiego za to, że podtrzymują nas w zabezpieczeniu potrzeb humanitarnych, a także amunicji, i wspierają centrum humanitarne, które znajduje się na terenie obwodu chmielnickiego. Dzisiaj Ukraina znajduje się o jeden dzień bliżej do swojego zwycięstwa. My wierzymy w siły zbrojne Ukrainy z Ukrainy, wierzymy też, że mamy pełne wsparcie naszych partnerów i wierzymy w europejską integrację Ukrainy. Wierzymy też, że w czasie pokoju, kiedy zakończy się wojna, nasza współpraca będzie tak samo mocna i tak samo potężna i współpraca obwodu chmielnickiego i województwa kujawsko-pomorskiego będzie się rozwijała w różnych kierunkach. Szanowni państwo, z okazji waszego jubileuszu, waszego święta przekazuję najszczerze życzenia od obwodu chmielnickiego. Życzę realizacji wszystkich dużych projektów, rozwoju państwa regionu, a także przyszłej mocnej współpracy naszych dwóch regionów: obwodu i województwa. Sława Polsce, sława Ukrainie!”

Następnie zostało odtworzone nagranie z wystąpieniem Przewodniczącej Rady Obwodu Chmielnickiego **Wioletty Labazyuk**: „Szanowny panie marszałku, szanowne panie i panowie radni województwa kujawsko-pomorskiego, w imieniu wspólnoty radnych obwodu chmielnickiego, w imieniu własnym, w imieniu mieszkańców naszego regionu przekazujemy życzenia z okazji święta waszego województwa. Nasza współpraca zaczęła się dawno, bo już w 2004 roku. Mieliśmy okazję razem działać na rzecz rozwoju naszych regionów przy współpracy obu naszych państw. Teraz Ukraina znajduje się w warunkach wojny, co jest olbrzymim problemem dla naszego społeczeństwa i dla całego naszego państwa. Na szczęście możemy liczyć na Polskę i na wasze województwo, które ofiarowały nam duże wsparcie, prawdziwie pomocną dłoń. To wy, jako jedni z pierwszych, przekazaliście nam pomoc humanitarną, stworzyliście niezbędne warunki i zapewniliście schronienie dla naszych dzieci i naszych kobiet. Dziękujemy w imieniu całego

narodu ukraińskiego. Z okazji święta waszego województwa szczerze życzymy wam dobrobytu, pomyślnego rozwoju dla was i waszego państwa. Niech żyje Polska! Sława Ukrainie!”

Następnie głos zabrał Doradca Naczelnika Obwodowej Administracji Wojskowej do spraw współpracy z Rzeczpospolitą Polską oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Oleksandr Szymczuk**, który powiedział (wypowiedź tłumaczona): „Szanowny panie marszałku, pozwoli pan, że wręczymy medal od pana Sergija Gamalija, Naczelnika Obwodowej Wojskowej Administracji, a także szewron obrońca chmielnickiego oraz list gratulacyjny od obwodu chmielnickiego, na którym są znaczki pocztowe. Te znaczki są wydane w ilości ograniczonej. Na pierwszym nasi wojskowi odsyłają statek rosyjski w wiadomym kierunku, a na drugim znaczku jest napisane „rosyjski okręt wojskowy - koniec”. Mamy nadzieję, spodziewamy się, że razem Polska i Ukraina zdołają zwyciężyć agresję rosyjską na terenie Ukrainy, a na następnym znaczku pocztowym będzie napisane „Rosja - koniec”. Dziękuję bardzo urzędowi kujawsko-pomorskiemu, osobiście panu marszałkowi, państwu radnym, zastępcom pana marszałka, pani przewodniczącej, a także wszystkim mieszkańcom województwa kujawsko-pomorskiego i wszystkim Polakom, którzy wspierają w tak trudnym czasie Ukrainę i Ukraińców. Wiemy dobrze, że Polacy pamiętają historię. I jest jedno takie zdanie, sentencja polskiego polityka, który wypowiedział to w 1920 roku na terenie Polski: „Bez wolnej Ukrainy nie będzie wolnej Polski i bez wolnej Polski nie będzie wolnej Ukrainy”. Razem do zwycięstwa. Szanowny panie marszałku: medal, szewron i list gratulacyjny.”

*- wręczenie medalu, szewronu i listu gratulacyjnego -*

Marszałek **Piotr Całbecki** dziękując za otrzymane odznaczenie powiedział: „Ta koperta i znaczki na niej naklejone to rzeczywiście wzruszająca bieżąca opowieść, jakże tragiczna. Ale ważne jest też to, co pan na końcu powiedział: że jeszcze jest miejsce na listy zwycięstwa. Ja myślę, że doczekamy takich czasów, kiedy nakleimy ten znaczek ostatni, kiedy będziemy gwarantować pokój już dla przyszłych pokoleń Ukrainy, Polaków. Chwała Ukrainie, chwała Polsce!”

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapowiedziała uroczyste uhonorowanie instytucji z terenu województwa kujawsko-pomorskiego działających na rzecz rodziny, zgodnie z maksymą „Ad bonum hominis” niosących dobro potrzebującym rodzinom, dzieciom, ludziom bezdomnym - naszym mieszkańcom. Poprosiła marszałka Piotra Całbeckiego o zabranie głosu i krótki komentarz, gdyż jest to autorski projekt marszałka.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział: „W swoim wystąpieniu już wyjaśniłem, jaka jest idea tego wyróżnienia. W tym roku zaczynamy, spodziewam się w przyszłości, że będą to tysiące wyróżnionych osób i instytucji, ponieważ tak dużo jest w nas empatii, serca, ale i też potrzebujących pomocy. Zapraszam wszystkich, abyśmy mogli was dzisiaj uhonorować”.



Następnie głos zabrał Dyrektor do spraw Stosunków Międzynarodowych Międzynarodowej Federacji Na Rzecz Rozwoju Rodziny **Ignacio Socias**, który powiedział (wypowiedź tłumaczona): „Panie marszałku, pani przewodnicząca, wszyscy samorządowcy, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Myślę, że ostatnie wydarzenia, które mają miejsce na świecie, a zwłaszcza na wschodzie Europy, dowodzą jak profetyczny charakter ma Deklaracja Wenecka, ponieważ zarówno podczas pandemii, jak i teraz, w trakcie tej trudnej sytuacji, która nas wszystkich dotknęła, rodziny są pierwszą odpowiedzią na wszelkiego rodzaju problemy. W trakcie pandemii to rodzice zostawali w domu z dziećmi i pracowali z domu, przejmując na siebie ciężar, który zazwyczaj dzielili z innymi instytucjami pomagającymi rodzinom. Rodziny pokazały, że są gotowe. Teraz w sytuacji, z którą nie bardzo wiemy, jak sobie poradzić, mówimy o tym, że Ukraińcy, którzy przybywają do Polski, nie są uchodźcami, a są gośćmi. Dzieje się tak dlatego, że polskie rodziny są silne. I nawet w krajach znajdujących się na północy naszego globu, o których mówi się, że są zimne i dystansowane, widziałem rodziny, które wsiadały w samochody i jechały po uchodźców z Ukrainy na granicę. Wspominamy dzisiaj papieża Jana Pawła II, który powiedział, że rodziny są przyszłością i fundamentem Europy. Przyszłość Europy wykuwa się w rodzinach, zatem powinniśmy myśleć nie tylko o teraźniejszości i przeszłości, ale również o przyszłości, którą będą w stanie najlepiej ukształtować rodziny. Nie tylko Polska, ale również województwo kujawsko-pomorskie jako pierwszy sygnatariusz Deklaracji Weneckiej, ma ważną rolę do odegrania. Deklarację podpisało wielu sygnatariuszy z Europy, natomiast województwo kujawsko-pomorskie jest pierwszym regionem z tej części kontynentu, który ją podpisał. Myślę, że to oznacza, że Polska ma bardzo ważną rolę do odegrania, dlatego też w lutym tego roku uhonorowaliśmy Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego naszą nagrodą Międzynarodowej Federacji Rozwoju Rodziny po to, aby zachęcać władarzy regionu do kontynuowania prac. Jak wiemy, radzą sobie bardzo dobrze, ale widzimy też, że jest jeszcze wiele pracy, którą należy wykonać. Zatem gratuluję państwu tego, co udało się państwu do tej pory osiągnąć i zachęcam do dalszej pracy, ponieważ, kiedy zakończy się wojna, kiedy zakończy się inwazja, nasze rodziny będą gotowe i my będziemy gotowi.”

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapowiedziała wręczenie wyróżnień prosząc lektorkę Ewelinę Jagodzińską o odczytanie listy nagrodzonych podmiotów.

Pani **Ewelina Jagodzińska** odczytała: „Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego działa 89 placówek opiekuńczo-wychowawczych, które zajmują się szeroko rozumianym wspieraniem rodzin. Prowadzone są najczęściej przez jednostki samorządu, niejednokrotnie kilka placówek zarządzanych jest przez jednego dyrektora. Na dzisiejszej uroczystości mamy zaszczyt gościć 18 przedstawicieli, którzy reprezentują 48 placówek. Pragniemy podziękować wam za wszystko, co robicie dla drugiego człowieka, dla rodzin, które znalazły się w sytuacji kryzysowej,

za wasze starania i serce wkładane w wykonywaną pracę zgodnie z maksymą, jaką umieściliśmy na wyróżnieniu, które dziś chcielibyśmy wam wręczyć: Ad Bonum Hominis.”

Z rąk przewodniczącej sejmiku i marszałka województwa wyróżnienia odebrali przedstawiciele placówek opiekuńczo-wychowawczych województwa kujawsko-pomorskiego: Elżbieta Raczkowska, Dyrektor Centrum Pomocy Dziecku i Poradnictwa Rodzinnego w Grudziądzu, które to centrum kieruje dziesięcioma placówkami opiekuńczo-wychowawczymi na terenie miasta; Romuald Jaskólski, Dyrektor Ośrodka Wspierania Dziecka i Rodziny w Inowrocławiu, który to ośrodek kieruje siedmioma placówkami opiekuńczo-wychowawczymi na terenie powiatu inowrocławskiego; Anna Czeczko-Durlak, Dyrektor Centrum Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych „Młody Las” w Toruniu, które to centrum kieruje pięcioma placówkami na terenie miasta; Paweł Rieske, Dyrektor Centrum Opieki nad Dzieckiem we Włocławku, które to centrum kieruje trzema placówkami opiekuńczo-wychowawczymi na terenie miasta: Pełna Chata, Wspólna Chata i Zakątek Marzeń; Dorota Wilczura, Dyrektor Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 Maluch i nr 2 Calineczka we Włocławku; Magda Piecuch, Koordynator Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Szubinie; Beata Lida, Dyrektor Centrum Administracyjnego Domów dla Dzieci w Więcborku, które to centrum kieruje czterema domami dla dzieci na terenie powiatu sępoleńskiego; Agata Frohlike, Dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej nr 1 w Gostycynie i Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej nr 2 w Żalnie; Izabela Przanowska, Dyrektor Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 i nr 2 w Wydrzynie oraz Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Łochowie; ksiądz Jacek Kędziński, Dyrektor Caritas Diecezji Włocławskiej, które prowadzi Dom Dziecka imieniem księdza biskupa Wojciecha Owczarka we Włocławku; Justyna Krzywdzińska, Dyrektor Domów Dziecka Słoneczna Przystań nr 1 i nr 2 Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej w Kołdrąbiu; Justyna Ignalewska, Dyrektor Domów Dziecka nr 1 i nr 2 w Brodnicy; Alina Mikołajska, Dyrektor Placówki Socjalizacyjnej w Aleksandrowie Kujawskim oraz Iwona Czajkowska, Zastępca Dyrektora Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej Parkowa w Lipnie. Wyróżnienia otrzymali także przedstawiciele rodzinnych domów dziecka: Krzysztof Rzewuski, Barbara Szczygieł, Justyna Orłowska i Lech Gumowski. Wyróżnienia odebrali również przedstawiciele organizacji, które prowadzą na terenie województwa schroniska, noclegownie i ogrzewalnie, a także przedstawiciele ośrodków adopcyjnych: siostra Magdalena Bella ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek w Bydgoszczy, które prowadzi Ogrzewalnię dla Bezdomnych przy Zgromadzeniu Sióstr Albertynek w Bydgoszczy; ksiądz Jacek Kędziński, Dyrektor Caritas Diecezji Włocławskiej, które prowadzi Schronisko dla Bezdomnych Kobiet i Mężczyzn, Schronisko dla Bezdomnych z Usługami Opiekuńczymi oraz ogrzewalnię we Włocławku; Wiesława Paszkiewicz, Prezes Koła Inowrocławskiego Towarzystwa Pomocy imienia Świętego Brata Alberta, które prowadzi Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn i

Ogrzewalnię dla Osób Bezdomnych w Inowrocławiu; Katarzyna Jaskólska, Prezes Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu „Judym”, które prowadzi schronisko dla osób bezdomnych i noclegownię w Szubinie; Tomasz Jurkiewicz, Kierownik Miejskiego Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn i noclegowni w Toruniu; Zbigniew Grzesiak, Kierownik Schroniska dla Osób Bezdomnych Markot w Toruniu Stowarzyszenia Monar; Anna Sobiesiak, Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Adopcyjnego w Toruniu oraz Grażyna Godlewska, Dyrektor Diecezjalnego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego w Toruniu.

Następnie głos zabrała **siostra Magdalena Bella** ze Zgromadzenie Sióstr Albertynek w Bydgoszczy mówiąc: „Bardzo serdecznie dziękuję za to wyróżnienie w imieniu swoim i wszystkich osób, które to wyróżnienie otrzymały, nas wszystkich, którzy tu jesteśmy i bardzo serdecznie za to dziękujemy panu marszałkowi, pani przewodniczącej i wszystkim członkom sejmiku. Myślę, że bardzo się cieszymy, że jako organizacje możemy uczestniczyć w tym pochyleniu się nad rodziną, które jest tak ważne. Z perspektywy naszej, Sióstr Albertynek, i naszego doświadczenia bardzo wyraźnie widzimy, jak ważna jest rodzina, jak ważna jest mocna więź i miłość w rodzinie, nasza działalność dotyczy bowiem głównie osób bezdomnych i osób ubogich, a więc tych osób, którym na pewnym etapie życia tych najbliższych więzi i rodziny po prostu zabrakło. Bardzo się cieszymy, że ten temat jest podejmowany, bo mocna rodzina to też gwarancja dobrego życia na przyszłość dla każdego człowieka. Muszę powiedzieć, że u nas wyróżniamy dwie grupy osób, które życie zmusiło do tego, aby wyciągnąć rękę po pomoc. Jedna grupa to takie osoby, które na jakimś etapie swojego życia utraciły rodzinę, czy to jest współmałżonek, czy rodzina, osoby te zostały same. Czasem do tego dochodzi niepełnosprawność, czasem choroba, i bardzo trudno tym osobom żyć, ale mamy też drugą grupę. To jest grupa osób, które tej rodziny tak naprawdę nigdy nie miały i to są osoby, które ciepła rodzinnego zostały gdzieś już na początkowym etapie swojego życia pozbawione i widzimy, jak bardzo trudno takim osobom wejść w dorosłość, wejść w życie. Niedawno słyszałam wypowiedź jednego z naszych braci: Braci Albertynow, który powiedział, że bezdomność tak naprawdę zaczyna się w dzieciństwie. Tam, gdzie te więzi nie zostaną zbudowane, gdzie nie ma rodziny, bardzo często kończy się to ludzką tragedią. Dlatego z tego miejsca bardzo serdecznie chciałam podziękować za to pochylenie się nad tematem rodziny. Dziękuję wszystkim państwu, którzy próbujecie w jakikolwiek sposób rodzinę ratować. Dziękuję panu marszałkowi za to, że wspiera organizacje, które rodzinie próbują pomagać. Niech Pan Bóg wszystkim błogosławi. Serdecznie dziękuję pani przewodnicząca.”

Jako kolejny przedstawiciel wyróżnionych głos zabrał Dyrektor Ośrodka Wspierania Dziecka i Rodziny w Inowrocławiu **Romuald Jaskólski**, który powiedział: „Proces przekształcania placówek w małe domy dla dzieci w Inowrocławiu zaczął się bardzo wcześnie, dlatego że historia obdarzyła nas ogromnym domem dziecka dla 120 dzieciaków i w momencie, kiedy zaczęły się

reformy i przemiany w całej Europie, wyszło zalecenie Komitetu Rady Europy odnośnie dzieci przebywających w pieczy. Stało się jasne, że będziemy potrzebować więcej domów i będziemy potrzebować małe domy. Nie da się zreformować tego dużego domu, czy zrobić tak, że będzie tam kilka placówek. Dzięki dobrym ludziom i pomysłom mogliśmy zaadaptować dwa stare budynki, które w tej chwili pełnią funkcję domów dla dzieci, a także zbudowaliśmy cztery zupełnie nowe domki na osiedlach domów jednorodzinnych, które niczym się nie wyróżniają od innych domów, aż w końcu, już z pomocą funduszy unijnych, w roku 2019 oddaliśmy do użytku ostatni, siódmy dom, który zastąpił dom, w którym dzieci nie mogły przebywać, bo były tam już niezbyt dobre warunki dla nich. Czas pokazał, że pobyt dzieci w małych domach jest korzystny, bo dzieci, gdy często wyjeżdżamy czy na rejsy żeglarskie czy na wycieczki, nie mówią jak dawniej „wracamy do bidula”, czy „do kabaretu”, mówią „idziemy do domu”. Cieszy nas to bardzo i to świadczy o tym, że to był dobry kierunek. Poza tym chciałem tylko tak nieśmiało powiedzieć, że pracujemy z dziećmi w oparciu o indywidualne plany pracy, gdzie wszystko jest podporządkowane potrzebom dzieci, także trudno powiedzieć w tej chwili, że jesteśmy instytucjami wychowawczymi czy opiekuńczymi, jesteśmy domami dla dzieci i chciałbym, żeby wszystkie domy w Polsce tak miały. Dziękuję bardzo, tym bardziej, że władze województwa dostrzegły to i wsparły też budowę nowych małych placówek programem, w którym funkcjonowały środki unijne, jesteśmy jedynym takim województwem w Polsce.”

Następnie głos zabrał prowadzący rodzinny dom dziecka w Toruniu **Krzysztof Rzewuski**, który powiedział: „Prowadzimy wraz z żoną placówkę opiekuńczo-wychowawczą typu rodzinnego: dom rodzinny w prywatnym domu. Prowadzę go razem z moją żoną Heleną. To dzięki niej to wszystko się zdarzyło. Ona zawsze mówi do moich dzieci „marzcie, bo marzenia się spełniają”. Jest jedynaczką i zawsze marzyła o wielkiej rodzinie. Mamy trójkę swoich biologicznych dzieci, ale to było jej za mało, chciała więcej. W 2002 roku zaczęliśmy naszą misję, naszą przygodę z rodzicielstwem zastępczym. Przeszliśmy różne formy, byliśmy rodziną zastępczą, byliśmy pogotowiem rodzinnym, a w 2005 roku staliśmy się wreszcie naszym kochanym domem rodzinnym, gdzie mogą przebywać rodzeństwa. W tej chwili mamy czwórkę rodzeństwa i dwójkę rodzeństwa. Marzenia się spełniają. Powiem państwu na koniec, żeby to wszystko spuentować, mam najmądrzejszą żonę na świecie, ponieważ, za mnie wyszła.”

Następnie głos zabrał Senator RP **Ryszard Bober**, który powiedział: „W tym punkcie miał wystąpić Marszałek Senatu pan prof. Tomasz Grodzki. Przeprasza on za nieobecność i deklaruje, że w stosownym czasie w umówionym terminie pojawi się na sesji sejmiku, może nie tak uroczystej, ale zaświadczy o swojej obecności, o tym, że samorząd jest jedną z najważniejszych spraw, jaka jest realizowana w Senacie. Serdecznie pragnę pogratulować wszystkim wyróżnionym, ale tak naprawdę wszystkim radnym, którzy to od ponad 20 lat budują województwo.

To nie było takie proste, że tak pięknie rozwija się województwo kujawsko-pomorskie, tak pięknie rozwija się Polska, ale to dzięki reformie samorządowej, dzięki temu, że w stosownym czasie postawiono na samostanowiący, samofinansujący się, niezależny samorząd. To dzięki samorządowi budowaliśmy społeczeństwo obywatelskie. Pięknie wybrzmiała sprawa Ukrainy, bo poza sprawą polską jest w tej chwili najważniejsza. Dziękuję pani przewodniczącej za naprawdę piękne słowa, które tu z tej mównicy padły, jak również panu marszałkowi. Chcę tutaj powiedzieć, że wspólnotę buduje się tak, jak mówił nasz patron Jan Paweł II, jeden z drugim, że wspólnotę buduje się poprzez otwartość ludzkich serc. Mówił pięknie o tym wójt gminy Inowrocław, kiedy odnosił się do całej polityki społecznej realizowanej przez samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. Ja życzę z całego serca Ukrainie, żeby po zwycięskiej wojnie postawiła na samorządność. Tego wam brakuje, a na pewno społeczeństwo, mieszkańcy Ukrainy zdecydują o przyszłości, o rozwoju swoich małych i tych większych ojczyzn. Nie będę przedłużał, ale jeszcze jedno słowo muszę powiedzieć. Otóż, otwierając wystawę, która jest i która będzie gościła w Toruniu, łączy nas jedno nazwisko: Władysław Raczkiewicz: wojewoda pomorski, jak również w latach 1930 - 1935 marszałek Senatu. Gratulując jeszcze raz życzę miłego świętowania, wszak ono się nie kończy dzisiaj, ten okres trwa co najmniej przez tydzień, i wierzę w to, że mieszkańcy województwa w pełni będą je w sposób radosny obchodzili. a Ukraina niech po prostu zwycięży, bez wolnej Ukrainy nie ma wolnej Polski. Święty Jan Paweł II niech otacza nas opieką i niech nam błogosławi.”

Z kolei głos zabrał Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski **Józef Ramlau**, który powiedział: „Święto to zawsze okazja do snucia refleksji, do podsumowań, do zadumy. Region kujawsko-pomorski jest jedynym regionem w Europie, który ma tak możnego patrona. Cieszę się z tego wszystkiego, czego jestem dzisiaj udziałowcem, bo to przemówienie, pani przewodnicząca, z akcentami wręcz poetyckimi, było jakże bliskie nauczaniu Jana Pawła II. Jan Paweł II też czerpał z bardzo bogatej, uświadamiając nam to częstokroć, skarbnicy naszej kultury, naszej literatury, wszak pierwotnie chciał być właśnie polonistą, rozpoczął studia, więc uświadamiamy sobie z jak potężnego dziedzictwa wyrastamy. Cieszę się również z powodu tych słów o rodzinie, normalnej rodzinie, gdzie mówiliśmy o rodzicach, o ojcu, o matce, bo rodzina była w nauczaniu Jana Pawła II miejscem centralnym, to wszystko zbudował właśnie wokół rodziny. Dziękuję dzisiaj za działalność wszystkich odznaczonych i wyróżnionych, za wielką pracę wykonywaną na rzecz bliźniego. Tu nasze kompetencje trochę zachodzą na siebie, mimo że jesteśmy również postrzegani jako przedstawiciel rządu w terenie i jako ten, który, siłą rzeczy, musi kontrolować te placówki. Jeżeli nie stracimy tej wrażliwości, mało tego, są szanse, że ją rozbudujemy, to będziemy wiosłowali w Europie może trochę pod prąd. Jak pan marszałek powiedział: Jan Paweł II często się odwoływał do poetyki, że Europa powinna oddychać pełną piersią, a mamy dwa płuca,

więc to jest to wschodnie i zachodnie dziedzictwo i dążmy do tego, żeby to razem połączyć a kto wie, czy w tej chwili to wschodnie płuco nie jest bardziej istotne. To wszystko dzieje się tu, w kujawsko-pomorskim. W dniu święta mamy czas na refleksję: jest to droga w dobrym kierunku, wytrwajmy.”

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapowiedziała wystąpienia przedstawicieli konwentu samorządów województwa.

Głos zabrał reprezentujący Konwent Prezydentów Miast Województwa Kujawsko-Pomorskiego Prezydent Miasta Torunia **Michał Zaleski**, który powiedział: „Bardzo dziękuję za wspólny udział w świętowaniu święta województwa kujawsko-pomorskiego w stolicy samorządowej województwa w Toruniu. Kiedy mówimy o 7 czerwca, wspominamy obecność wśród nas we Włocławku, w Bydgoszczy i w Toruniu właśnie w tej dacie wówczas Ojca Świętego Jana Pawła II, teraz jako świętego, patrona województwa kujawsko-pomorskiego, ale i także patrona rodzin. Rodziny są w centrum aktywności wszystkich samorządowców i to rodziny sprawiają, że ubogacamy nasze życie rodzinne o nowe rodziny, te które przybyły jako uchodźcy z Ukrainy. W Toruniu jest około 5000 uchodźców, z tego 90% to są goście toruńskich rodzin, a więc ludzie, którzy przybyli na prośbę, wezwanie i zaproszenie toruńskich rodzin. To jest miarą tego społecznego egzaminu z obywatelstwa, ale i także z poszanowania dla wartości rodziny, to, że rodziny zapraszają do siebie rodziny z Ukrainy. Życzymy pokoju Ukrainie, życzymy dobrych polsko-ukraińskich relacji, ale, nade wszystko, życzymy, aby w tym czasie, w którym jesteśmy razem, traktować rodzinę jako dobro najważniejsze, szczególne i wyjątkowe. Panie i panowie, przed nami forum samorządowe i Deklaracja Wenecka, deklaruje, że tą deklarację podpiszę.”

Następnie głos zabrał reprezentujący Konwent Powiatów Województwa Kujawsko-Pomorskiego Wicestarosta Powiatu Sępoleńskiego **Andrzej Marach**, który powiedział: „Myślę, że wprawdzie ta deklaracja była podpisana niedawno, ale to, co jest zrobione w naszym województwie, jest robione już od wielu lat. Przykładem niech tu będą, jak to się potocznie mówi, domy dziecka i dzisiejsze nagrody dla dyrektorów tych placówek. Jesteśmy jedynym województwem w Polsce, gdzie było dofinansowanie do budowy tzw. czternastek, i w przypadku powiatu sępoleńskiego, który ja reprezentuję, były to też dwa nowe domy i to są rzeczywiście domy dziecka, gdzie dzieci rzeczywiście czują się jak w domach. Szkoda tylko, że nie będzie można pozyskać środków na następne nowe tzw. czternastki. Mówi się o deinstytucjonalizacji problemu dzieci, które nie są chciane, i najlepiej, jeśli one trafiają rzeczywiście do rodzin, albo później jak już nie można do rodzin zastępczych, ale nasze doświadczenia wskazują, że, niestety, domy dziecka będą nadal potrzebne, bo nie każde dziecko znajdzie rodzinę, nie każde dziecko będzie chciało pójść do tej rodziny, więc te domy dziecka na pewno będą potrzebne. I tutaj jest taki nasz przekaz, żeby, oczywiście, jeśli można, to pieczę zastępczą dalej rozwijać. Pojawiają się

też inne problemy, ale nie czas, żeby przy święcie o tym mówić. Dziękujemy za te domy dziecka, bo to był ten wcześniejszy krok do Deklaracji Weneckiej. Wojewoda mówił tutaj o innych zadaniach, które ma wojewoda, ale też i samorząd powiatowy: to są domy pomocy społecznej, gdzie też jest szereg problemów i też były środki unijne na unowocześnienie tych domów pomocy społecznej. Mam tu na myśli mieszkania chronione, tam starsi ludzie mogą przyjść, nauczyć się od nowa żyć i później wrócić do swojego środowiska. To są mieszkania treningowe jeśli chodzi o młodzież, która wychodzi z pieczy zastępczej albo z domów dziecka, też takie dwa mieszkania mamy, gdzie dzieciaki po prostu mogą nauczyć żyć i wejść do dorosłego życia. W imieniu starostów gratuluję naszym dyrektorom serdecznie za ich pracę, znając naszą panią dyrektor myślę, że wszyscy pozostali są tacy sami, czyli bardzo oddani swoim dzieciom. Na koniec, żeby już nie przedłużać, chciałem podziękować NGO - organizacjom społecznym, bo bez was ciężko byłoby pewne rzeczy zrobić instytucjonalnie. Zakończę tematem związanym z Ukrainą w kontekście mieszkań chronionych w DPS, gdyż tam właśnie miejsce na ten trudny czas znalazły rodziny z Ukrainy. W powiecie sępoleńskim jest 500 osób, jest to mały powiat, a już wcześniej pracowało w nim 700 osób z Ukrainy. Myślę, że przed nami znajduje się duże wyzwanie, żeby z naszymi przyjaciółmi to nie był taki stumetrowy bieg, ale żeby to był co najmniej maraton. Bądźmy cierpliwi, pomóżmy naszym przyjaciołom. Z okazji święta województwa życzę wszystkiego dobrego oraz bardzo dziękuję pani przewodniczącej za piękne emocjonalne wystąpienie.”

Następnie głos zabrał reprezentujący Konwent Wójtów Gmin Wiejskich Województwa Kujawsko-Pomorskiego Wójt Gminy Boniewo **Marek Klimkiewicz**, który powiedział: „Mam przygotowane długie wystąpienie, piętnastominutowe, ale wszyscy państwo powiedzieliście prawie wszystko w piękny sposób: pani przewodnicząca, pan marszałek, w szczególności mój kolega, więc pozwolicie państwo, że w imieniu samorządów gmin wiejskich złożę deklarację pomocy naszym przyjaciołom w Ukrainie, deklarację pomocy rodzinie, oczywiście z wielką radością podpiszę też Deklarację Wenecką. I na koniec tylko powiem: chwała rodzinie, sława Ukrainie, chwała Polsce, sława obwodowi chmielnickiemu, chwała województwo kujawsko-pomorskie!”

Na zakończenie uroczystości przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała wszystkim uczestnikom za udział w tej części uroczystości i zaprosiła zgromadzonych w imieniu własnym i marszałka Piotra Całbeckiego do muzeum etnograficznego, gdzie spotkanie było kontynuowane w ramach XIII Forum Samorządowego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Podziękowała również panu Michałowi Hajduczeni z zespołem oraz muzykom Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej za oprawę muzyczną uroczystości i zamknęła uroczystą sesję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Protokół sporządziła: Emilia Szymczak